

Wizyta Sarneya w Meksyku

W dniu 16 tego miesiąca, prezydent Sarney, rozpoczął trzydniową oficjalną wizytę w Meksyku. W wywiadzie prasowym udzielonym dziennikarzom, przed odlotem do Trynidad Tobago, który to kraj odwiedził w drodze do Meksyku, Sarney oświadczył: “jeśli się nie mylę, Ameryka Łacińska, jako jedyny rejon w świecie, znajduje się w procesie gospodarczej dekadencji”.

Prezydent Brazylii spotkał się kilkakrotnie z prezydentem Meksyku, Miguelem de la Madrid, by przedyskutować wiele wspólnych problemów a szczególnie sprawę zadłużenia zagranicznego. Oba te kraje są największymi dłużnikami w świecie. Wizyta pomoże więc Meksykowi i Brazylii w wymianie doświadczeń w rozwiązywaniu tego problemu. W wielu okazjach oba te kraje zajęły podobne stanowisko w stosunku do sytuacji ekonomicznej świata a szczególnie jeśli chodzi o obronę własnego rynku. Meksyk i Brazylia także uważają, że jedyną drogą spłacenia długów jest rozwój i wzrost gospodarczy.

Sarney w wygłoszonych przemówieniach podkreślił, że tam gdzie nie ma wolności ekonomicznej, tam nie ma wolności politycznej. Wszędzie gdzie wolność ekonomiczna prze-



stała istnieć albo została zmniejszona, zmniejszyła się lub skończyła sama wolność”. W przemówieniu przed Parlamentem meksykańskim stwierdził, że Ameryka Łacińska jest dziś względnie bardziej zacofana niż w latach 50-tych, kiedy to dochód narodowy per capita był o wiele większy. Winę za to przypisał wierzycielom, którzy nie chcą przyjąć propozycji krajów zadłużonych.

Meksyk, stolica, posiada największą ilość mieszkańców w świecie, ponad 10 milionów. Na drugim i trzecim miejscu znajdują się Tokio i São Paulo. Ta ilość stanowi 20 procent wszystkich mieszkańców kraju. Stolica znajduje się w południowo-centralnej części kraju, położona 2240 m ponad poziomem morza. Została wybudowana w latach 1521 i 1524 na zgliszczach azteckiej stolicy Tenochtitlan.

W tym mieście rząd brazylijski przedyskutował z rządem meksykańskim propozycje co do spłaty zadłużenia zagranicznego, które będą z początkiem września przedłożone bankom. Propozycje, które rząd brazylijski analizuje są następujące: przedłużenie okresu spłat na szesnaście lat (w tym pięć lat bez spłat); zaciągnięcie nowych pożyczek w wysokości 7,5 miliarda dolarów by spłacić odsetki oraz uzyskanie poparcia Banku Międzynarodowego aby przekonał male banki by udzieliły pożyczek Brazylii bez potrzeby udania się do Międzynarodowego Funduszu Monetarnego.

W końcowym dokumencie — programie działania — Meksyk i Brazylia zobowiązały się do poszerzenia kontaktów ekonomicznych, handlowych i finansowych; do współpracy technicznej, naukowej i technologicznej oraz do wymiany doświadczeń kulturalnych i szkolnictwa.

WYDARZENIA TYGODNIA

♦ **Brasília** — Przewodniczący CNBB, Bp. Luciano Mendes de Almeida oraz były przewodniczący tej instytucji Bp. Ivo Lorscheimer udadzą się z wizytą, w tym tygodniu, do Związku Sowieckiego by poznać z bliska głośną Gorbaczewą. Pojechali śladem Leonardo Boffa i Frei Betta, przedstawicieli teologii wyzwolenia.

♦ **Rio de Janeiro** — W dniach od 17 do 22 tego miesiąca wzięli udział w spotkaniu z intelektualistami katolickimi polscy przedstawiciele “Solidarności”: Henryk Woźniakowski, Piotr Dąbrowski oraz ks. Jan Cep. Spotkanie zostało zorganizowane przez brazylijski Instytut Studiów Religijnych. Polscy goście interesowali się bardzo ruchem syndykalnym, reformą rolną oraz problemem zadłużenia zagranicznego.

♦ **Moskwa** — Rząd sowiecki oświadczył, że przygotowane środki by uniknąć “nadużyć” w lecznictwie psychiatrycznym, uznając, że dysydenci polityczni byli poddani przymusowemu leczeniu psychiatrycznemu. Anatolij Adamiszin stwierdził, że oddat szpitale psychiatryczne w Związku Sowieckim będą poddane jurysdykcji Ministerstwa Zdrowia.

♦ **Berlin Zachodni** — Zmarł Rudolf Hess, lat 93, zbrodniarz wojenny przebywający w więzieniu od 46 lat. Według informacji brytyjskich Hess chciał popełnić samobójstwo przez powieszenie drutem elektrycznym. Próby reanimacji zawiiodły. Tak więc zniknął z widowni świata jeden z ostatnich architektów nieludzkiego i zbrodniczego systemu hitlerowskiego.

♦ **Belém** — W stolicy stanu Pará zawalił się duży budynek będący jeszcze w konstrukcji. Straż Pożarna oraz inne formacje pomocy próbowały uratować pogrzebanych robotników. Oblicza się, że zginęło około 38 osób. Tragedia wstrząsnęła nie tylko społeczeństwem Pará ale także całego kraju.

Zmarł wielki Poeta Brazylii

Carlos Drummond de Andrade, lat 84, zmarł w szpitalu w Rio de Janeiro w dniu 17 sierpnia. Był jednym z największych pisarzy i poetów brazylijskich. Urodził się w Itabira w stanie Minas Gerais. Studiował w Belo Horizonte gdzie rozpoczął swą karierę literacką w tamtejszych czasopiśmie. Ożenił się z Dolores Dutra de Moraes, z którą miał dwoje dzieci: syna Carlos Flávio, zmarłego przedwcześnie i córkę Marię Julię zmarłą w tym miesiącu. W roku 1930 publikuje — Alguma Poesia. W 1933 jest redaktorem A Tribuna, a w następnych współpracuje w redagowaniu “Minas Gerais”, “Estado de Minas” i “Diário da Tarde”.

W dalszych latach publikuje kroniki w Jornal do Brasil oraz wiele utworów poetyckich. Napisał 43 książki. Po 64 latach poświęconych dziennikarstwu, w roku 1984 przeszedł na emeryturę.

Z wielkim zalem została przyjęta wiadomość o śmierci wybitnego poety. Wielu wyraziło swe opinie o człowieku i pisarzu. Oto niektóre: “Drummond nie tylko pisał wielką poezję lecz wprost zmienił język poetycki tworząc nowy permanentny styl nowoczesny. Wychodząc poza sztywne formuły, odkrył niewyrażalne odczucie o rzeczach i wydarzeniach banalnych życia codziennego jak również wielkich konfliktów”. “Jego poezja jest wyrazem filozoficznego spojrzenia na życie przez brazylijszyka”. “Chociaż poeta nie był człowiekiem biorącym udział w wielkich manifestacjach czy programach, jego wpływ jest bardzo wielki w literaturze brazylijskiej”.

“Drummond był wielkim poetą. Był także wielkim człowiekiem, osobą, trzeźwą, inteligentną, dyskretną, umiejącą zająć postawę właściwą wobec życia. Dobry przykład dla nas wszystkich”. “Zawsze miał pozytywne nastawienie wobec rzeczywistości”.

“Solidarność” w Polskiej Telewizji

Dwa tygodnie temu, ukryta stacja radiowa zdelegalizowanego związku zawodowego “Solidarność”, włączyła się w program Polskiej Telewizji, w rejonach północnych stolicy Warszawy i w czasie dziesięciu minut nadała komunikaty. Spiker zwrócił się z apelem do Polaków by dali schronienie uciekinierowi wojska sowieckiego, dodając że jeśli zostanie schwytany grozi mu śmierć. Sowieci posiadają 50 tysięcy żołnierzy na polskim terytorium.

Program piracki przerwał pierwszą część filmu (“Havia Jazz”) o przemocy politycznej względem muzyki jazzowej w czasach stalinowskich. Film został nakręcony w roku 1980 kiedy “Solidarność” była jeszcze legalna. Żołnierz sowiecki, według podanych informacji, nazywa się Włodzimierz Pawłowicz i uciekł z sowieckiej bazy wojskowej blisko Wrocławia.

Spiker przedstawił swą radiostację jako “numer 2” należąca do “Solidarności”. Według niego stacje numer 1 i 3 także w tym momencie nadawały program, zaznaczając, że te trzy stacje będą nadal włączyły się do przekazywania głosu w telewizji celem informowania społeczeństwa. Dysydenci “Solidarności” oświadczyli, że w ostatnich trzech latach tajne radiostacje działały w miastach: Gdańsk, Poznań, Kraków i Wrocław. “Solidarność” publikuje także wiele czasopism konspiracyjnych od czasu delegalizacji.

Lider syndykatu, Lech Wałęsa, Laureat Nagrody Pokoju Nobla 1983 roku, poinformował włoską agencję prasową, że został zaproszony z wizytą do Stanów Zjednoczonych w miesiącu wrześniu. Zaproszenie otrzymał za pośrednictwem senatora Edwarda Kennedyego od Partii Demokratycznej. Wałęsa przyjął zaproszenie, ale uzależnił swój wyjazd od pozwolenia zarządu stoczni, gdzie obecnie pracuje.

Solidarność! Lud! Apel!

Solidarność to wyjście na przeciw, to pomoc kiedy najbardziej tej pomocy potrzebujemy. Solidarność to bogate, treściwe słowo. Solidarność to przyjaźń, bezinteresowny czyn.

Nasz LUD znajduje się w trudnej, niezwykłej trudnej sytuacji. Większość prenumerat została opłaconą w okresie latami i małych kosztów a wydatki związane z wydaniem gazety w obecnym okresie drożyzny i tylko częściowego zamrożenia rosną coraz bardziej. Jak ratować nasz LUD?

Wszędzie na świecie gdy powstaje tego rodzaju problem, społeczność polska mobilizuje się i wspólnym wysiłkiem stara się ratować zagrożone kryzysem organizacje, pisma i inne inicjatywy i przejawy polskiego życia społecznego na uchodźstwie.

Czy tylko innych stać na solidarność? Czy tylko inni są prawdziwie bezinteresowni? Jestem przekonany, że Polak brazylijski jest równie hojny i ofiarny jak jego Rodacy na innych kontynentach i dlatego zwracam się z apelem do wszystkich czytelników LUDU. Przy opłaceniu prenumeraty niech każdy z nas doda kilkaset "cruzados" na fundusz LUDU.

Oby następne pokolenie nie będzie mogło nam zarzucić, że przez nasze zaniedbanie, że przez naszą winę LUD przestał istnieć!

Tomasz Lychowski

Śp. Józefa Uram Kolanko

W dniu 6 sierpnia 1987 roku zmarła w rezydencji swego syna w Tupassi — północnej Paranie, Józefa Uram Kolanko, przeżywszy 75 lat. Urodziła się w 1912 roku w Polsce — Wrocanki powiat Jasło, woj. Krosno. Przyjechała do Brazylii w 1938 roku na kolonię: Orzeł Biały w Espirito Santo. W roku 1945 umarł jej mąż Władysław. Po kilku latach wyszła po raz drugi za mąż. W roku 1952 przeniosła się do północnej Parany — Maringá, gdzie w Água Boa założyła plantację kawy. W roku 1955 mrozy zniszczyły całą plantację, tak że trzeba było zaczynać od nowa. Jednak po kilku latach docekalą się zbiorów. Była dobrą matką. Dla każdego z dzieci, kupiła po kilkanaście hektarów ziemi i urządziła im wygodne gospodarstwa. Synowie i córki mają gospodarstwa zmechanizowane, domy w miastach i po kilka samochodów. W ogóle dzieciom i wnukom się dobrze powodzi.



Sp. Józefa była bardzo ofiarna, pomagała przy budowie kościołów w Maringá, Água Boa, Tupassi, pomagała krewnym w Polsce wysyłając wielką ilość paczek. Jeden z jej zięciów powiedział: gdyby wszystkie matki tak o dzieciach pamiętały, to nie było by ludzi bez ziemi i nie potrzeba by było reformy agrarnej.

Była czytelniczką "Ludu" od przyjazdu z Polski. Chorowała przeszło 17 lat na cukrzycę. Ostatnie 2 lata bardzo cierpiała, straciła wzrok. Biedna, niewidoma zawsze myślała że wyzdrowieje i wróci do Kraju, lecz inna była wola Boża.

Pozostawiła z pierwszego małżeństwa dwóch synów: Jana i Edwarda Kolanko, z drugiego dwie córki: Emilię i Irenę, zamieszkałych w Água Boa — Maringá. Niech jej Brazylijska ziemia lekka będzie! Wieczny odpoczynek, racz jej dać, Panie!

Z kroniki Kurytybskiej

Dnia 14 sierpnia 1987 r. w kościele "do Portão" odbył się ślub Edwarda Ziobro z Marcią de Lazari w obecności licznych świadków i wypelnionego kościoła. Ksiądz podkreślił w swoim przemówieniu jak ważnym wydarzeniem dla młodej pary jest rozpoczęcie wspólnego życia pod opieką Boga, który swym jest rozpoczęcie wspólnej drogi i jednocześnie jak istotną jest świadomość, że mogą liczyć na przyjaźń i solidarność swojej rodziny i przyjaciół. Po ceremonii kościelnej liczni zaproszeni goście byli podejmowani churraskiem, potem orkiestra poderwała ich do tańców i bawili się do późnej nocy.

Kronika Rio de Janeiro

CHÓR IMIENIEM CHOPINA Z BUFFALO

W niedzielę 9 sierpnia kolonia polska w Rio miała niezwykłą okazję wysłuchania chóru im. Chopina z Buffalo. Gdy chór rozpoczął koncert śpiewając Gaude Mater Poloniae, niejednemu z nas cisnęły się łzy do oczu a serce zabiło raźniej. Następne utwory potwierdziły wysoki poziom chóru, zarówno wstępne utwory potwierdziły wysoki poziom chóru, zarówno w wykonaniu jak i w doborze programu. Po koncercie wice-prezesa "Chopin Singing Society" wreczyli naszej prezesce, p. P. Bergman klucza miasta Buffalo, "klucz który otwiera wiele drzwi". Następnie członkowie zarządu Polonii otrzymali pamiątkowe broszki i wszyscy razem zaśpiewaliśmy "Gdy burza huczy w kolo nas". Lampka wina, zakąski, nawiązanie kontaktu i przyjazne rozmówki zakończyły ten niezapomniany wieczór sztuki i polskości.

Na tle tego świetnego koncertu nasuwają się refleksje na temat życia polonijnego. Wielkie wrażenie zrobiła na mnie gotowość do poświęcenia i hojność naszych Rodaków z Buffalo. Ostatecznie wygodniej by im było spędzić swój czas na zwiedzaniu Rio de Janeiro, a jednak przyszedł do nas, podnieśli nas na duchu i zostawili nam ich wspaniały przykład: przywiązanie do kultury i sztuki polskiej i szerzenie wartości narodowych wymagających poświęcenia i samozaparcia. Byłem również pod wrażeniem prostoty i bezpośredniości naszych amerykańskich Rodaków. Ostatecznie wielu z nich jest na bardzo wysokich stanowiskach bądź to w życiu społecznym, bądź w życiu cywilnym. Łatwość nawiązania serdecznego kontaktu, ich żywe zainteresowanie Brazylią i naszą Polonią oddziaływały orzeźwiająco i optymistycznie. Nie jesteśmy sami! Należy do tej samej rodziny Rodaków w Kraju i na uchodźstwie.

"Last but not least" podziwiałem ich organizację i sprawność. Wszystko gra, wszystko funkcjonuje jak dobrze zgrana drużyna. Niewątpliwie to spotkanie pozostawi głębokie ślady i przykład do czego i my możemy dążyć. Warto spróbować!

Już z pewnej odległości czasu i przestrzeni kreślę moje osobiste podziękowanie i prośbę: wróćcie do nas!

Tomasz Lychowski

IRMÃOŠ HAUER & CIA. LIMITADA

Rua José Bonifácio, 66 — Fone: 222-7744

FERRAGENS EM GERAL

Bronze, latão, cobre, alumínio em barras, chapas e tubos, chapas inox — Ferramentas Gedore, Corneta, Stanley, Motores elétricos, colas e adesivos Alba, pregos e arames, cordas de nylon e sisal, lona plástica, tintas e vernizes, máquina, elétricas BOSH, telas, painéis e caldeirões de alumínio (Inha Hotel).



Órgão de propriedade da Congregação da Missão e editado pela Gráfica Vicentina Ltda.

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Orderna do Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: GRÁFICA VICENTINA LTDA. — Alameda Cabral, 846 — Caixa P. 88 — Tel.: 222-1057 (PABX) — 80.410 Curitiba-PR — Brasil

GODZINY PRZYJĘĆ

Od poniedziałku do piątku: od 7.30 do 11.00 i od 13.00 do 18.00

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1987

Podatki zwykłe: W Brazylii — za rok 1987 35 dolarów W krajach północno i połudn.-amerykańskich 45 dolarów W Europie, Azji i Oceanii 60 dolarów Cena egzemplarza 1000

Chrzest Litwy (3)

(dokończenie)

"A ponieważ było niezmiernie trudno odczulić każdego z wyznawców pojedynczo, na polecenie króla tłum ludu litewskiego dzielono na większe i mniejsze gromady i pokropiwszy święconą wodą wystarczająco wszystkich z każdej gromady, poszczególnym grupom nadawano jedno polspolice używane imię chrześcijańskie, a mianowicie pierwszej gromadzie Piotr, drugiej Paweł, trzeciej Jan, czwartej Jachim, piątej Stanisław. Kobiętom zaś Katarzyna, Małgorzata, Dorota. Rycerzom jednak i ludziom znacznym w dziele chrztu osobno, łech chętnie ruszali do Wilna z nami, dziećmi i krewnymi by przyjąć święty chrzest i pomać artykuły wiary chrześcijańskiej".

Za tym oficjalnym chrztem następowała powolna, pogłębiona chrystianizacja. Ta następowała i ogniskowała się głównie w parafiach twornych w centrach życia społeczno-gospodarczego czyli gromad. Na olbrzymim obszarze diecezji wileńskiej (z wielką liczbą ludności prawosławnej) powstało do 1450 roku 10 katolickich parafii, ale do 1560 było ich już 260.

Katolicyzm tak zrósł się z litewskością, że w XIX wieku — w dobie zaburów i polskich powstań narodowych — na Litwie obok polskiej całkowicie spolonizowane szlachty do walki o wolność narodową stawali litewscy chłopcy. Identyfikowali się z Polakami, gdyż łączący ich religia.

Warto zwrócić uwagę na zdumiewające wyniki chrztu Litwy. W krótkim okresie, w wywołując żadnych poważniejszych oporów, zdobyli pokojowe apostołstwo. Nie typowe, jeśli popatrzymy na wcześniejsze wzorce chrystianizacji prowadzonej przez cesarza Karola Wielkiego, krzyżaków, krzyżowców. Odległo także od stosowanych w dzień metod nawracania ludian przez Portugalczyków i Hiszpanów w nowo odkrytą Amerykę.

Norber Kasper "Postanice Warmiński"

CZYTAJMY I POPRAWMY TYGODNIK "LUD" — JEDYNE PISMO POLSKIE W BRAZYLII



MAIO ESTO PREÇ ATAC

Avenida Caixa 8

Litwy (3)
czenie)

Gawęda starego zakonnika (6)

Gdy zacząłem organizować Rekolekcje dla różnych grup, przyjechało między innymi studenckie małżeństwo związane z Krakowskim Ruchem odnowy w Duchu Św. Opowiadali o tym jak byli zniewoleni także przez alkohol. Wejście do Ruchu Odnowy i ponowne świadomo uznanie Chrystusa za swojego Pana i Zbawiciela, zmieniło ich życie. Mówili o tym podczas Mszy św. I wtedy we mnie jakoś tak mocno zabrzmiło pytanie: No dobrze, a ty co? Jak z tobą jest? Pytałem siebie kim Chrystus jest dla mnie. I czy pijąc jestem jeszcze chrześcijaninem. Podczas Mszy św. dotarła do mnie świadomość Bożego Miłosierdzia, świadomość miłości i Ofiar Chrystusa... Przyznałem się przed Chrystusem do własnej słabości i bezradności wobec picia. Ofiarując Mu swoją abstynencję, prosiłem Go o pomoc w jej utrzymaniu. Stałem się animatorem Ruchu Odnowy w Duchu Św. przy Parafii. Wielu przyłączyło się. Prosiłiśmy Ducha św. o pomoc dla tych, którzy chcą zerwać z nałogiem, ale czują się osamotnieni i śmieśni w swojej walce. Na pytanie: dlaczego ludzie piją? Psycholog odpowiedział: "Muszą zapełnić pustkę. Piją, żeby stworzyć sobie złudzenie miłości, wspólnoty, prawdziwego kontaktu z innymi. Alkoholicy to ludzie z ogromną potrzebą miłości. Żeby tę potrzebę zaspokoić muszą pić. Inaczej bez alkoholu nie umieją. Tylko taka wspólnota, która na trwałe zapewni bliski, autentyczny, szczery kontakt między ludzki, może być konkurencyjna dla wspólnoty pijackiej".

Potem opisuje jak ten Ruch się rozwijał, obejmując tak Alkoholików Anonimowych i ogarnia Podhale, prawie jak lawa. Bogu dzięki.

Wracając do naszego Apostoła Podhala: Aby ludzie byli dobrze przygotowani do spowiedzi sw., ks. Wojciech nauczał katechizm w niedzielę po południu. W ten sposób przygotował sobie z czasem katechetów i katecheci. Byli młodzieńcy i mężczyźni, a przede wszystkim wiele niewiast i dziewczyn, które całkowicie potrafiły poza pracą w polu poświęcić się nauczaniu katechizmu i przygotowaniu pielgrzymów do spowiedzi św. Ilość ich stale wzrastała. Powodem tego był coraz większy napływ pielgrzymów. Owe katecheci zostały nazwane "Sidziniarkami". Oczywiście nie ukrywały się i nie uczyły potajmnie. Ludzie garnęli się do nich, bo kapłani byli zajęci. Zapraszano je też do innych wsi. Księża przybroszowie traktowali owe Sidziniarki bardzo zyczliwie, tylko niektórzy byli przeciwni tej akcji. Znałe są wypadki, kiedy księża z odległych parafii przybywali do Sidziny nierozpoznani i ukryci na filarem słuchali ciekawie kazania Ks. Wojciecha. Jedni zbliżali się potem do niego z wyrazami wdzięczności i uznania, inni odchodzili zawistni. Wielu księży nawet z daleka zapraszano go na odpusty i Rekolekcje. Wtedy nawet od posłików zniknął chylkiem i wracał do kościoła, do konfesjonau. Zimą, żeby nie odmrozić nóg, wkładał je do worka z siewką, kolana okrywał słomą i spowiadał do późnej nocy. Miał przyjaciół wśród wielu księży, a byli to przyjaciele wierni, którzy nie odstępowali go w ciężkich chwilach i doceniali jego pracę.

Warto także zauważyć jak wielką cześć przez swe życie naukowicie oddane Bogu i biednym zyskała sobie sidziniarka Anzela Salawa, której grób w Krakowie jest ciągle zarzucony kwiatami i grupki ludzi modlą się szczerze. I proces o jej beatyfikację już się rozpoczął. Znalazła się ona między innymi sidziniarkami z Trzemeszki koło Myslenic. Tutaj dotarły one do swoich wpływem apostołskim poprzez uczestnictwo w Odpustach M. B. Pocieszenia.

(c. d. n.)

- ADUBOS LIQUIDOS ENVY
- ADUBOS COMPOSTOS
- ADUBOS SIMPLES
- PULVERIZADORES
- FUNGICIDAS
- INSETICIDAS
- HERBICIDAS



MAIOR ESTOQUE E MELHOR PREÇO DA PRAÇA ATACADO E VAREJO

ADUBOS BOUTIN LTDA.
Avenida 7 de Setembro, 2.064 — Fone: 264-5133
Caixa Postal, 1.130 — Telegr.: "PROAGRO"
80.000 — CURITIBA — PARANA

Zza pleców Papieża

Za wychodzącym w kraju "Przeglądem Tygodniowym" przedrukujemy wywiad z Adamem Bujakiem, artystą fotografikiem, dokumentującym życie Jana Pawła II.

"PRZEGLĄD TYGODNIOWY": — Nazywają pana "papieskim fotografem"?

ADAM BUJAK: — Nikt mi takiego tytułu nie dał, choć rzeczywiście zarówno w Polsce, jak i w Watykanie wiele osób tak mnie nazywa. Oficjalnie tytuł "papieskiego fotografa" posiada Felici. Należy on do rzymskiej rodziny Felicich, właścicieli prywatnego studia fotograficznego, którzy od wielu lat posiadają przywilej wykonywania zdjęć w czasie audiencji i uroczystości w Watykanie.

— A pan?

— Mnie interesuje to, czego nie fotografują Felici i Mari. Oni muszą wypełniać swoje obowiązki, nie wolno im opuścić żadnej audiencji. Dla mnie najciekawsze jest życie Ojca Świętego poza oficjalnymi spotkaniami i podróżami. Przypatrzyć się jego codziennemu życiu w Watykanie i Castel Gandolfo. Już dziewiąty rok rejestruję to, co pozostaje poza zasięgiem kamer telewizyjnych i obiektów tysięcy aparatów fotograficznych.

— W czerwcu br. nakładem Wydawnictwa "Calvarium" z Kalwarii Zebrzydowskiej ma się ukazać pana album "Miejsce Piotrowe" o życiu Jana Pawła II w Watykanie. O ile wiem, będzie to pierwszy w świecie album tak pokazujący papieża?

— Rzeczywiście, nikt jeszcze Ojca Świętego nie przedstawił w chwilach samotności. Włoscy koledzy bardzo zadróżczyli mi pomysłu. Rzecz zrozumiała, że nie mogłem przekroczyć pewnej granicy intymności i nie należy spodziewać się po tym albumie sensacji. Nie pokazuję papieża w spyalni lub w trakcie posiłków. Towarzyszę mu w pracy, spacerach, rozmowach na korytarzach, stając za jego plecami w czasie, gdy z okna podzwarła wiernych na placu św. Piotra.

— Czy trudno być fotografem we wnętrzu Pałacu Papieskiego?

— Mam przepustkę do Watykanu i papieskiej posiadłości w Castel Gandolfo, której kolor, ze względu na bezpieczeństwo, jest często zmieniający. Zawsze zresztą uzgadniam ze służbami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo papieża co w danym dniu będę fotografował. W porównaniu z pierwszymi latami pontyfikatu polskiego papieża, po serii zamachów, środki mające zapewnić jego ochronę zostały co najmniej zdwojone.

— Słyszałem, że był pan na procesie Ali Agcy?

(ciąg dalszy na str. 6)

PIERWSZE POZYTYWNE REZULTATY W ZAHAMOWANIU ROZWOJU AIDS

Swędzcy lekarze osiągnęli pierwsze pozytywne wyniki w walce ze śmiertelną chorobą aids. Zastosowali oni po raz pierwszy (w warunkach klinicznych) wyprodukowany w Stanach Zjednoczonych na bazie kwasów aminowych lek przeciwko brakowi odporności organizmu na wirusy choroby aids. Preparat ten wynaleźli przed niespełna rokiem amerykańscy naukowcy z Narodowego Instytutu Zdrowia Psychicznego w Bethesda koło Waszyngtonu. Nazwali go "Peptide T".

W październiku ubiegłego roku zastosowano "Peptide T" u czterech śmiertelnie chorych mężczyzn w wieku od 31 do 41 lat przez okres czterech tygodni. Po tej kuracji nastąpił wzrost białych krwinek i zahamowanie spadku wagi ciała, wyraźnego pogorszenia się ogólnego stanu chorych. Wydaje się, że — w przeciwnieństwie do innych medykamentów zastosowanych w walce z pokonaniem aids — "Peptide T" nie wywołała ciężkich szkodliwych ubocznych działań.

("Głos Polski")

ZA 24 TYSIĄCE DOLARÓW

Sprzedano na aukcji w Lizbonie kartę pocztową z autografami czterech chłopców z Liverpool, czyli Beatlesów. Właścicielką tego trofeum była pewna mieszkanka Lizbony, która przed 27 laty otrzymała od swej ciotki — pracownicy londyńskiego radia — autografy idoli. W radiu tym bowiem Beatles negrywali swoje pierwsze koncerty. Przewidująca ciotka uznała, że z tych chłopców coś będzie i poprosiła ich o autografy dla swej siostrzenicy. Nie omyliła się. Beatles zdobyli rzeczywiście sławę, a jej siostrzenica otrzymała za ich autografy po latach niemalą sumę. Jak więc widać, miłość i uwielbienie dla idoli przynoszą też czasem korzyści materialne.

SZCZEPIONKA

Hiszpańscy lekarze poinformowali o wynalezieniu skutecznej szczepionki przeciwko trądowi, która pobudza naturalną obronność organizmu przeciw chorobie.

Dr Terencio de las Aguas, szef sanatorium dla trędowatych w Alicante, powiedział dziennikarzom, iż kierowany przez niego ośrodek uzyskał bardzo pozytywne rezultaty przy stosowaniu nowej szczepionki.

("Dziennik Polski")

TELEFON NA BIEGUNIE

Po raz pierwszy w historii Antarktydy wszystkie jej stacje badawcze rozrzucone po olbrzymim lądolodzie otrzymały bezpośrednie połączenie telefoniczne ze światem.

Dotychczas porozumiewano się drogą radiową na wysokościach częstotliwościach, co było bardzo uciążliwe ze względu na gwałtowne zakłócenia powodowane zorzami polarnymi, wichurami antarktycznymi, zaburzeniami pola magnetycznego i innymi zjawiskami.

Połączenie telefoniczne uzyskano dzięki wypuszczonemu na orbitę australijskemu satelicie.

* * *

CIEKAWOSTKI

♦ Jedną z firm tajlandzkich prowadzi kursy zbierania orzechów kokosowych... dla małp. Koszt przeszkolenia małpy jest niewielki — około 10 dolarów, a ich praca jest bardzo wydajna. Na jednej z plantacji tej firmy pracuje już 800 małp, najpracowiście zbierają do tysiąca orzechów dziennie. Gdyby trzeba im było płacić tak jak ludziom, zarobiłyby więcej niż urzędnik w Bangkoku i niewiele mniej, jak profesor uniwersytetu...

♦ W krajach Zatoki Perskiej dziewczętom grozi staropanieństwo! Młodzi mężczyźni coraz chętniej żenią się z cudzoziemkami, np. w Kuwejcie 30 procent mężczyzn ma żony z "importu". Przyczyną jest tradycyjny "wykup" za żonę, obowiązkowe kosztowne prezenty dla niej oraz wysokie koszty wesela, urządzanego z miejscowym obyczajem. Cudzoziemki są więc tańsze...

♦ Najnowsze badania naukowców USA dowodzą, że domieszki antybiotyków stosowane przy żywieniu zwierząt mają bezpośredni wpływ na zapadanie ludzi na niektóre choroby. W trakcie badań znaleziono w organizmach ludzi odporne szczepki salmonelli, pochodzące z mięsa zwierząt, które otrzymywały antybiotyki.

Norbert Kaspr...
Janie Warmiński...
FAJMY I POPIERA...
TYGODNIK "LUD"...
YNE PISMO...
KIE W BRAZYLII...
isty, czeki, Orden...
azywać na: GRAF...
al, 846 — Caixa P...
uritiba-PR — Bras...
EC.
1,00 + od 13,00 do 14...
NA ROK 1987
Ces 40,00
anskich... 35 dolarów
Ces 1,00

22 NIEDZIELA ZWYKŁA

Ewangelia wg św. Mt. — 16,21-27 — Introit Ps. 85,3-5

Od tego czasu począł Jezus ujawniać uczniom swoim, że trzeba, aby się udał do Jerozolimy, by tam wycierpiał wiele od starszych ludu, od arcykapłanów i od uczonych w Piśmie, aby był skazany na śmierć i aby trzeciego dnia zmartwychwstał. Wtedy Piotr odprowadził Go na bok, począł Go upominać mówiąc: Niech Cię Bóg zachowa, Panie! Nie, to nigdy nie może Ci się przydać! Lecz On, odwróciwszy się, powiedział do Piotra: Odejdź ode Mnie, szatanie! Jesteś mi zawadą dlatego, że Jezuś myśli nie pochodzą od Boga, lecz od ludzi! Wtedy Jezus powiedział do swoich uczniów: Jeśli ktoś chce iść za Mną, niech zaprze się siebie samego, niech weźmie krzyż swój na ramiona i niech Mnie naśladuje. Kto bowiem pragnie ocalić swe życie, straci je; a ten kto straci swe życie nie ocali swe życie, straci je; a ten kto straci swe życie ze względu na Mnie, znajdzie je. Cóż pomoże człowiekowi, jeśli nawet cały świat posiadzie, a na duszy swojej ponieść szkodę? Cóż może dać człowiek w zamian za własne życie? A Syn człowieczy ma przyjść w chwale Ojca, z aniołami swymi, i wtedy da zapłatę każdemu według tego, co kto czynił.

Raz po raz Psalmista, skarży na swoje życie, pełne cierpienia i niepowodzenia. Psalm 37, 46, 70 i inne mówią o tym. To obraz naszego życia, więcej w nim cierpienia, chorób i niedoskonałości, niż radości. Co robić w takim starobie, naśladować Psalmistę i uciekać się do Boga. Zmilił się nade mną Panie (Ps. 85,3), nie po to byś nas wyrwał z niemocy, ale dodał sił. Rozwesel duszę sługi twego (Ps. 85,4). Co więcej, trudy i przeciwności, powinny nas umocnić na drodze cnoty. Albowiem tyś miłosierny, podniósł duszę

KONSYSTORZ W SPRAWIE KANONIZACJI 135 BŁOGOSŁAWIONYCH

22 czerwca odbył się w Watykanie konsystorz — pod przewodnictwem Jana Pawła II — w sprawie kanonizacji 135 Błogosławionych.

18 października zostaną kanonizowani: Lorenzo Ruiz, Filipińczyk, katolik święci, Domenico Ibanes de Erquicia i Giacomo Hyushei Tomonaga, dominikanie i 13 innych męczenników, którzy ponieśli śmierć męczeńską w latach 30. XVII stulecia w Japonii (księża i bracia zakonnicy, zakonnicze i katolicy świeccy z 4 narodowości, z tego 9 osób pochodzenia japońskiego). Oblicza się, że w Japonii w czasie prześladowań za wiarę, głównie w XVII wieku, poniosło śmierć męczeńską 4 tysiące katolików.

25 października zostanie ogłoszony świętym doktor Giuseppe Moscati, Włoch, profesor medycyny na uniwersytecie w Neapolu, "święty w kitlu lekarskim", znany chirurg, naukowiec, lekarz ubogich, który zmarł w 1927 r. Paweł VI ogłosił go błogosławionym w roku 1975.

W czerwcu 1988 r. odbędzie się kanonizacja 117 męczenników wietnamskich, ofiar prześladowań katolików z XVIII i XIX stulecia (zginęło wówczas śmiertelnie męczenników ponad

100 tys. katolików). Są nimi: Andrzej Dung-Lac, kapłan, Tomasz Thien i Emanuel Phung, katolicy świeccy, biskupi Valentyń Berrio Ochao i Hieronim Hermosilla, oraz 6 innych biskupów, Théopane Vénard, kapłan z Towarzystwa Paryskich Misji Zagranicznych i 105 innych męczenników wietnamskich.

Data kanonizacji błogosławionej Eustochio Calafato, założycielki klasztoru Monte Verde w Messynie na Sycylii w XV wieku, nie została jeszcze ustalona.

Pierwsze Czytanie: Jerem. 20,7-9. Drugie Czytanie: Rzym. 12,1-2.

Ks. W. S.

JOÃO HAUPT & CIA. LTDA. LIVRARIA E PAPELARIA

Artigos Escolares Material de Escritório Livros Fiscais e de Contabilidade

MATRIZ: Rua São Francisco, 237 Telephone: 222-8632 (Pabx) Telephone: 222-1229

FILIAL: Rua Lamenha Lins, 1.600 80.000 CURITIBA — PARANA

POLONIA ZAGRANICZNA

POLSKIE KSIĄZKI DLA BIBLIOTEKI W BUFFALO

Istniejąca od 1895 roku w Buffalo organizacja Adam Mickiewicz Library and Dramatic Circle, otrzymała w darze od Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Oddziału Towarzystwa "Polonia" w Rzeszowie dar w postaci zestawu książek polskich, wśród których są dzieła patrona Towarzystwa, słowniki, literatura piękna dla dzieci i dorosłych, Kuchnia Polska. Dar ten jest kolejnym przejawem trwającej już od wielu lat współpracy miast Rzeszowa i Buffalo.

W Stanach Zjednoczonych obowiązuje obecnie ustawa federalna, w myśl której każdy absolwent szkoły średniej musi mieć dobrze opanowany choć jeden język obcy. Stan Nowy Jork wprowadził już w życie tę ustawę a na terenie miasta Buffalo ks. prałat Jan R. Gabalski wprowadził w swej szkole podstawowej język polski jako obowiązkowy. To-

warzystwo im. Adama Mickiewicza postanowiło postawić swe bogate zbiory, powiększone ostatnio o wspomniane książki z Rzeszowa, do dyspozycji nauczycieli i uczniów tej szkoły.

PROF. JERZY TOPOLSKI W KOMITECIE REDAKCYJNYM AMERYKAŃSKIEGO CZASOPISMIA

Wybitny polski historyk — prof. Jerzy Topolski, dyrektor Instytutu Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu został powołany w skład komitetu redakcyjnego bardzo prestiżowego na świecie pisma zajmującego się metodologią i teorią historii — "History and Theory", wydawanego w Stanach Zjednoczonych. Zajął tam miejsce obok najwybitniejszych historyków z najbardziej znanych ośrodków naukowych m. in. z Oxfordu, Londynu, Paryża, Yale. Poznański uczony jest autorem dobrze znanym w USA. Ukazało się tam tłumaczenie jego "Metodologii historii" oraz szereg artykułów zamieszczonych w wydawnictwach książkowych i w czasopiśmie naukowych.

JUBILEUSZ ZWIĄZKU POLAKÓW W NIEMCZECH

65-lecie istnienia obchodził Związek Polaków w Niemczech, na którego czele od wielu lat stoi ks. Edmund Forycki. Uroczystości jubileuszowe zorganizowane zostały w Poznaniu. Przybyli do Poznania nie 650-osobowa grupa członków organizacji Republiki Federalnej Niemiec oraz mieszkaniec w Polsce byli działacze Związku Polaków w Niemczech.

W Sali Białej Urzędu Miasta odbyło się spotkanie członków zarządu Związku z władzami gminu i Towarzystwa "Polonia".

Następnego dnia w auli Uniwersytetu Adama Mickiewicza odbyła się główna uroczystość, w wystąpieniach przedstawiciele władz oraz prof. prof. na temat historii Związku odbyła się konferencja na temat historii organizacji Złotej Hestonii. Odmianki Towarzystwa "Polonia" oraz Honorowy Odnaki Miasta Poznania.

ZE ŚWIATA

Na Litwie istnieją następujące okręgi kościelne: archidiecezja Kowno i diecezja Wilkaviskis. Zarządza nimi administrator apostołski, abp Liudas Povilonis, lat 77; diecezja Telsiai i parafialna Klaipeda. Ich zarządca jest bp Antanas Valcius, lat 61, administrator apostołski; diecezja Kalsiadorys. Jej administratorem apostołskim jest bp Vincentas Sladkevicius, lat 67; administratorem apostołskim "ad nutum Sanctae Sedis" terytorium archidiecezji wileńskiej jest bp Julijonas Steponavicius, lat 76; diecezja Panevezys zarządzana jest przez wikariusza kapitulnego Biskupami pomocniczymi administratora apostołskiego archidiecezji kownieńskiej abpa Liudasa Povilonisa m. m. in. bp Vladas Michalevicius i bp Juozas Preikšas.

Wielkim sukcesem okazało się we Francji przedsięwzięcie "Prions en Eglise" (Modlimy się w Kościele). Jest to miesięcznik formatu kieszonkowego, drukowany na papierze gazetowym (194 strony). Zawiera on teksty liturgiczne na każdy dzień, opatrzone wstępami i objaśnieniami, różne pomoce modlitewne i liturgiczne oraz informacje z życia Kościoła. Wydawcy liczyli się początkowo z nakładem 80 tys. egzemplarzy. Pierwszy marcowy numer został rozsprzedany w 1,4 mln egzemplarzy.

Związek katolików w dawców i księgarzy w 1977 wydał 870-stronicowy katalog zawierający spis ksiąg i czasopism o treści religijnej dostępnych w handlu. Katalog zawiera ponad 9 tys. tytułów.

W Austrii zostanie w święconych w br. 50 ksiąg (26 z kleru diecezjalnego i 33 z kleru zakonnego). W 1977 r. wysłano 76 ksiąg, w 1967: 153.

Wiac

31 sierpnia (dla świętych) o prawa się z wyniesienia trawa.

Dla przy okazji do z... nie może być kontroli na od takiej in... słość państ... formatyki i... ków ekonon...

Dla Pols... Polska stani... dziej ludzki

Pochodni... dla jej siasic... reżim oficjal... "Solidarnosci... nowosc" nie p... przyswieceni...

Coś leci, prze... ale serce bije... za życia strac... — przez ich... Bracia Solidari... My — z woln... leżą myślią... Bez broni wal... Polskę budując... dla Niej chce... w której każda... i miał nos spo... Jak kawał w s... hartujące dus... Nowel uśrodk... mierząc krok... i dotrzeć do... lepiej iść ostro... Was — nikt n... bo jedną Ofiez... Wy i my prosti... o Hłotko do Cie... Ty znasz cięta... Ciekiej, widziac... które od pokol... — bo TAM Tu...

O MELT



ITEM

VIBROS

MATRIZ: F... FILIAL 1: ... FILIAL 3: ...

Wiadomości o Polsce

ROCZNICA "SOLIDARNOŚCI"

31 sierpnia upływa siódma rocznica Umów Gdańskich, z których zrodziła się "Solidarność".

Dla świata był to jeden z wielkich etapów walki o prawa ludzkie w naszym wieku — kojarzący się z wyniesieniem Papieża-Polaka na Stolicę Piotrową.

Dla przywódców Bloku Wschodniego była to okazja do zrozumienia, że bez pewnej wolności nie może być prawdziwej inicjatywy i skutecznej kontroli na wszystkich szczeblach państwa — a od takiej inicjatywy i kontroli zależy cała przyszłość państw i narodów w epoce telematyki, informatyki i głośnych, konkurujących zaciekle bloków ekonomicznych.

Dla Polski był to początek okresu nadziei, że Polska stanie się bardziej polską, a jej ustrój bardziej ludzki i uczciwy.

Pochodnia, zapalona w Gdańsku dla Polski, dla jej sąsiadów i dla całej ludzkości została przez reżim oficjalnie zgazona przez zdelegalizowanie "Solidarności" i złamanie danego słowa. "Solidarność" nie przestała jednak istnieć, a jej ideały przysięgająca nadal milionowym rzeszom Polaków.

W rocznicę "Solidarności"

*Czas łeci, przemija, gorzkie łzy osusza,
ale serce bije i zryma się dusza,
na życie stracone, za bezsilność własną,
— przez ich okrucieństwa, przez tę "gwiazdę krasną".
Bracia Solidarni! — Nie jesteście sami!
My — z wolnego świata też jesteśmy z Wami.
Jedną myślą tętnią wspólne ideały.
Bez broni walczymy — słowa nam zostały.
Polskę budujecie dłońmi spracowaną,
dla Niej chcecie wykucić tę przyszłość świetlaną,
w której każdy człowiek żyłby godnie wolny
i miał noc spokojną i dzień mniej mroźny.
Jaki kawał w swej kuźni, choć ogień go pali,
hartujecie duszę Narodu ze stali.
Nawet wśród trzęsawisk można znaleźć droge,
mierząc krok po kroku bacznie stawiąc nogę
i dotrzeć do celu. Z namyśstem, powoli,
lepiej iść ostrożnie, niż tonać w niedoli.
Was — nikt nie przekupi — my się nie sprzedamy,
bo jedną Ojczyznę — tylko Polskę znamy.
Wy i my prosimy, a wspólnie błądzenie
o bliść do Ciebie płynie Chryste Panie.
Ty znasz ciężar Krzyża i cień wbity w skronie
Chciej widzieć w modlitwie wyciągnięte dłonie,
które od pokoleń proszą łaski Nieba,
— bo TAM Twojej łaski, o Chryste! potrzeba.*

Julia Lubicz

"RZESZOWSKI KATYŃ"

W "Narodowcu" ukazał się wstrząsający artykuł pt. "Nowy Katyń na Rzeszowszczyźnie", opowiadający o masowych zbrodniach dokonywanych przez sowieckie NKWD na "wyzwolonych" terenach wschodniej Polski w roku 1944; mała wioska, centrum zbrodni nazywa się Trzebusk i leży 20 km na północ od Rzeszowa.

Wkrótce po ukazaniu się artykułu redakcja otrzymała list następującej treści:

W związku z ukazaniem się artykułu "Nowy Katyń na Rzeszowszczyźnie" muszę donieść, że dla mnie jest to bardzo stara historia, bo mi się wiele z tych wydarzeń już zaciera w pamięci, przecież minęło już przeszło 40 lat. Byłem wówczas 10-letnim dzieckiem.

Nie raz sobie myślałem czy też kiedy wyjdzie na jaw ta straszna zbrodnia. Trzebuska to mała miejscowość, obok Sokołowa Małopolskiego, zaledwie ponad 300 budynków. Wszystko, co było opisane to prawda, jako naczynny świadek stwierdzam.

Otóż, będąc 10-letnim dzieckiem nie zdawałem sobie sprawy z tego, co się koło mnie dzieje.

Pewnego dnia przyszli jacyś ludzie i powiedzieli mi rodzicom, że mamy się z izby wynosić. Powiedzieli, że to będzie ich magazyn. Okna podjeżdżowali, zabili deskami. To samo zrobili w sąsiednim domu. Ale to nie były magazyny, to były pomieszczenia dla więźniów. Zobaczyliśmy to kilka dni później.

Mieliśmy dostęp do studni, z której nabieraliśmy wodę ręką, bo było płytko, a źródło było dobre. Więźniowie widzieli jak brano wodę, patrzyli przez szpary między deskami, którymi zabito okna. Mówili kim są. Trzymając głowę spuszczone w studnię, można było z nimi porozmawiać, ale wartownicy strasznie pilnowali. Był też wspólny ustęp, ale trudny kontakt z ludźmi, bo wartownik szedł krok w krok. Więźniowie zostawiali nam kartki.

Pamiętam, był wśród nich jeden pułkownik, nazywał się Zielinski, był wysoki brunet, trochę szpakowaty; ubranie miał cywilne, granatowe w białe paski. Był też generał, nazywał się Baran, niski blondyn, lysawy, ubranie miał wojskowe, "rajtki" i buty z cholewami. Było także dużo kobiet.

Moim zdaniem przez to więzienie czy obóz przeszło około tysiąc osób.

W domu spędziliśmy gdzie była kuchnia oraz w ziemiankach też było dużo ludzi. W ziemiankach było pełno wody, bo to było pastwisko i niski teren.

Pamiętam, widziałem więźniów strasznie obdartych, obrośniętych, wygłodzonych, wychudłych, całkiem żółtych, chorych. Kobiety strasznie płakały. To wszystko zostało w mojej pamięci.

Muszę zaznaczyć, że zbrodnia ta była dokonywana nie tylko na Polakach, ale na różnych narodowościach. Większość, to byli Polacy z AK (Ar-

mia Krajowa). Było dużo Żydów, a także byli Niemcy, Ukraińcy, a nawet Cześci, Węgrzy i Francuzi. Nie wiem skąd ich zwozili.

Myszę dużo wiedzieli, bo ojciec rozmawiał z żołnierzami ruskimi, którzy podobno z pochodzenia byli Polakami. Niektórzy mówili po polsku, mieli wrogie nastawienie do komunizmu. To właśnie oni dużo opowiadali. Jeden mówił, że jak wkroczyli do Lwowa, to byli zaskoczeni, bo wszędzie strzelano... To była Armia Krajowa.

Z tego obozu w Trzebusku wypuścili na wolność tylko jednego człowieka. Złapali go gdzieś na polach.

Jak było w cegielni, ilu tam ludzi było, to nie wiem.

W sąsiednich domach mieszkali sędziowie śledczy; więźniowie byli prowadzeni pod strażą na przesłuchanie. Trwało to gdzieś od wiosny do późnej jesieni. Mieli bardzo dużo psów i stale je tresowali.

Nasza rodzina spała na strychu, więźniowie w izbach na dole. Gdy my, dzieci wieczorem mówiliśmy paćcerz głośno, to wartownicy wyśmiewali się z nas.

Pamiętam także, że do jedzenia dawali żupę z buraków. Generał i pułkownik dostawali poza tym chleb oraz wodę.

Cały sztab NKWD przebywał w Sokołowie. Pamiętam jak nocami żołnierze sowieccy chodzili po domach z pepezkami i rabowali. Brali co znaleźli, a potem chodzili na inne wioski i sprzedawali to za wódkę. Najgorsze to były te Mongoly.

Dużo ludzi przyjeżdżało szukając swoich bliskich: kobiety mężów, matki synów. Ale wartownicy nie dopuszczali nikogo. Dlatego ludzie rzucaли przez druty wszystko, to, co przywieźli ze sobą, przeważnie żywność. Niestety, to nie pomagało. Więźniowie gineli bez śladu...

Z dawnych budynków niewiele zostało w Trzebusce, podobno tylko studnia jest jeszcze.

Ale o masowych grobach w lesie trzebuskim nikt nie chce mówić. Tyle ofiar, tyle niewinnych osób zginęło.

To tyle. Nazwiska autora listu Redakcja ze zrozumiałych względów — nie ujawniła.

Ile jeszcze zbrodni sowieckich kryje ziemia? Ilu mogłoby jeszcze podzielić się ze światem o kruchami swojej pamięci? Ilu wreszcie zdaje sobie sprawę z obowiązku "dania świadectwa prawdzie" w imię sprawiedliwości i dla dobra przyszłych pokoleń; bajeczka o "bezzębnym czerwonym wilku i łagodnym białym niedźwiedziu" ciągle przesłania okrutną rzeczywistość wielkim i maluczkim tego świata.

POLSKA CERAMIKA NAGRODZONA

Odbyły się XXIII Międzynarodowe Targi "Cevider 87" w Walencji. "Złota gwiazdka jakości" przyznano Polakowi Bronisławowi Wolaninowi za najpiękniej zaprojektowane formy ceramiczne.

WSPOMNIENIE O W. MAŁCUŻYŃSKIM

W 10 rocznicę śmierci wybitnego pianisty Witolda Małcużyńskiego odbyła się uroczystość złożenia kwiatów na grobie artysty w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. Tego samego dnia Towarzystwo im. F. Chopina zaprosiło do swej siedziby w Zamku Ostrogskich na uroczysty recital chopinowski w wykonaniu Haliny Czerny-Stefańskiej w holdzie W. Małcużyńskiemu — wielkiemu artyście i patriotcie, laureatowi i jurorowi Międzynarodowych Konkursów Chopinowskich.

Joalheria a Pérola e Ótica Moderna

JOIAS
RELOGIOS
ÓTICA
CRISTAIS
PORCELANAS
ARTIGOS PARA PRESENTES
NACIONAIS E ESTRANGEIROS

A VISTA OU A CRÉDITO
DESCONTOS ESPECIAIS

Rua Presidente Faria, 282 — Fone: (041) 223-4975
R. Mal. Floriano Peixoto, 12 — PARANA
CURITIBA

O MELHOR EM PREÇO E SERVIÇOS



TEM DE TUDO PARA O SEU CARRO

VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS

MATRIZ: R. Nilo Cairo, 52 - Fone: 222-6565 (PBX)
FILIAL 1: R. Cons. Laurindo, 961 - Fone: 224-5374
FILIAL 3: BR 116 Km 105 - Fone: 246-2462

nię się...

at z zachowania
niszka notę obja
el następująco

se się nieodpo
iedys próbował
ac swego naucz
w klasie jak st.

sto od ludzi, je
ca zdolna jest po
większe glazy,
m stale i dźwig
działa zupełnie n
kamyki zdołowa
ierple od przesła

myście, dlatego
wkladają rekawic
przed operacją!
nie pozostawić ob
ców!

u, dlaczego spolia
tego cenionego pi
zapytuje mama.
przekroczenie rep
czasie tańca.
co zrobił?
al na silę ręk n
ne.

praktyczne

ujac z kuchni got
ci, zawsze używam
sciareczki, a nie mo
można się poparzyć.

sprawdzić jakto
nie, wkładamy ją d
z zimna woda — s
dnie na dot, a zap
nie pływac.

tiuszcz na patelni
e, nie należy go z
lub zalewać wodą
szybko przykryć pat
okrywką.

mily zapach gotowa
sty, kalafiora i brask
asie gotowania ob
ona do wody z gotow
się warzywami s
nego chleba.

ęso, naleśniki nie
przypalają na patelni
przed smażeniem p
ny ja sola. Gdy sol
rozgrzeje, przetrze
elnie. Następnie sol
cić, a patelnię wytr
ha.

O milagre do Vistula

São Paulo — (Ag. Planalto) — O povo brasileiro sabe reconhecer os méritos dos heróis, ainda que os que mereçam uma estima especial, sejam filhos de uma outra nação... Essa atitude encontra sua expressão na forma como é festejado o Dia do Soldado Polonês em São Paulo, no bairro Jardim Europa, na confluência das ruas Polônia, Dinamarca e Áustria, em frente à Igreja São José, numa praçinha triangular, onde há o monumento do Milênio da Polônia Cristã. Cada ano, num domingo, em meados do mês de agosto, numerosos representantes da Associação dos Ex-Combatentes do Brasil reúnem-se com seus amigos Poloneses. Aos Brasileiros juntam-se delegações de outras associações dos veteranos da Segunda Guerra Mundial dos países aliados: França, Inglaterra, Checoslováquia e Estados Unidos. Os estandartes dessas organizações inclinam-se, num gesto de homenagem, quando as coras de flores são depositadas em honra do Soldado Polonês.

Os que tomaram parte na última guerra mundial lembram-se, melhor que outros, da luta heroica dos poloneses para salvar a sua pátria e todo o mundo do perigo de ser subjugado pelo totalitário poder da Alemanha nazista.

Fora do seu país, o Exército polonês, contando 250 mil soldados, lutou na Itália ao lado do Exército brasileiro. Após o desembarque dos aliados no Sul da Itália, o único caminho que levava à Roma foi barrado pelas fortificações de Monte Cassino. Após meses de ataques infrutíferos, foram afinal os poloneses que conquistaram a fortaleza em que o antigo convento fora transformado. Um mil e duzentos soldados poloneses que sacrificaram suas vidas nessa batalha, repousam na terra italiana. O caminho para a vitória final foi aberto.

Entre os aliados a Inglaterra desempenhava na guerra um papel muito importante. Mas as tropas britânicas podiam ser invadidas pelo inimigo, se a decisiva "Battle of Britain" não tivesse sido ganha. Era necessário que a aviação impedisse o desembarque alemão, destruindo os aviões inimigos que preparavam a invasão, atacando as bases inglesas. Os poloneses participaram dessa luta, derrubando 936 aviões alemães.

Logo após o desembarque aliado na Normandia, o Exército alemão foi cercado e não podia juntar-se às divisões que iam socorrê-lo, para formar uma força capaz de reter a marcha dos aliados na França. Foram os poloneses que, sem contar as vidas perdidas, sustentaram o cerco do "Saco da Falaise", para assegurar o sucesso aliado.

Enquanto o soldado polonês fardado lutava nos campos da África e da Europa, um exército sem farda, composto de 700.000 guerrilheiros lutava na Polónia contra milhares de soldados alemães que, por isso, não podiam reforçar as frentes de batalhas.

O Dia do Soldado Polonês é festejado no mês de agosto porque, no dia 15 deste mês, no ano de 1920, foi ele que venceu, repelindo o ataque soviético, lançado com a intenção de conquistar as terras não somente da Polónia, mas de toda a Europa Central. A vitória na batalha decisiva, travada contra o invasor nas margens do rio Vistula, foi resultado do heroísmo dos jovens e profissionalmente despreparados soldados que, suplicando a ajuda de Deus, conseguiram realizar o que a tradição chamou, em seguida, de "O Milagre do Vistula".

W. Balinski
Professor de Filosofia e colaborador da Agência Planalto.

A OBRA DE PADRE ARNALDO JANSSEN (3)

(Conclusão)

Quanto sacrificio custou isso ao Superior Geral com os requerimentos e informações sem fim nas repartições competentes. Normalmente pelas 9 horas saía do nosso convento lazarista, em Viena. A seguir, por vezes ficava horas a fio nas salas-de-espera, aguardando a vez de ser atendido. A tarde, pela uma, duas ou três horas, esgotado pelo cansaço vinha de volta. Nunca se ouviu uma palavra sequer de reclamação. Quando me solidarizava com seu sofrimento, respondia com simplicidade: "Ah, quê, amigo! Deixe disso! As boas obras exigem sacrificio. E Deus e as almas merecem que enfrentemos provações sejam quais forem!"

Uma provação nada pequena foi quando os três primeiros reitores de São Gabriel morreram no decurso de 4 anos: em 1898, o irmão fraterno do Fundador: Pe. João Janssen (com 44 anos); em 1901, o Pe. Elkenbroch (com 47 anos); e Pe. Breidenbach (44 anos). E os três tinham tido "capacidades" que Arnaldo escolhera para dirigir o grande seminário maior. Em tais horas, costumava Arnaldo dizer: "Não te assustes quando a dor e a angústia desabam sobre ti; ao contrário, agradece a Deus! Deus costuma provar os seus para ver se têm confiança Nele."

E mais do que natural que Arnaldo Janssen, como fundador e Superior Geral de 3 Sociedades Religiosas, com 2.000 membros espalhados pelos 5 continentes, deram-lhe não apenas muita dor de cabeça, mas aborrecimentos e decepções. O que mais o amargava eram certas acusações e desentendimentos pessoais que eram levados até aos mais altos mandatórios, em Roma.

Nos casos em que os confrades eram atacados, procurava defendê-los com coragem e prudência. Assim o fez quando na imprensa alemã, e mesmo no Parlamento, foram associadas acusações contra alguns missionários por terem censurado a atitude de certos oficiais nas colónias de Togo e na China, reivindicando um tratamento mais justo e mais humano para os nativos. Para Arnaldo Janssen foi um acerbo desengano quando a Congregação Romana, por respeito à pressão do Governo Alemão, exigiu que fossem transferidos certos missionários.

Mais vezes as competências de Roma causa-



ram-lhe dificuldades, mesmo a partir da aprovação do "nome" da sua congregação e das regras. Tal tratamento pouco digno ocasionou-lhe profundo padecimento. Por vezes não conseguia reter as lágrimas, apesar disso não ficava amargurado. Não era questão de a obra ser sua, mas todo seu empenho era o zelo pela causa de Deus. Um dos secretários de Arnaldo referiu-se a isso: "Eu me admirava e me admiro ainda hoje, ao recordar como ele calado e silencioso engolia as mais amargas pílulas". A sua confiança em Deus era-lhe o rochedo inabalável, no qual enfrentava tranqüilo e desassombrado todos os temporais.

Não foi o sucesso que marcou o traço de bondade do rosto de Arnaldo, e sim as agruras e desilusões que cinzelaram sua fisionomia e firmaram solidamente a sua personalidade. "Vamos confiar tanto mais em Deus quanto mais adversa for a situação" — dizia ele.

Superadas as tensões, solucionados os conflitos e os fracassos humildemente assumidos, faziam-no reconhecer suas limitações, pois é à luz de grande responsabilidade que se constata a debilidade humana; e era precisamente isso que lhe dava equilíbrio, em última análise, era Deus que dava o crescimento e o progresso. Tal posicionamento deixava-o tranqüilo em todo empreendimento, compreensivo com as falhas humanas e bondoso ao extremo para com seus colaboradores. A bondade de coração, este foi fruto de esforço sobre si mesmo, foi o fruto de seu amadurecimento espiritual. **Pe. Henrique Perbeche, SVD**

Talentos e obrigações

Neste contexto da família e da sociedade, que é a sua pátria, insere-se gradualmente um tema relacionado muito de perto com a parábola dos talentos. De fato, vocês reconhecem gradualmente aquele "talento" ou aqueles "talentos" que são próprios de cada um de vocês e começam a servir-se deles de modo criativo, começam a multiplicá-los. E isto verifica-se mediante o trabalho.

Que enorme variedade de possíveis orientações, capacidades e interesses existe neste campo! Não me arrisco a enumerá-los aqui, nem sequer à maneira de exemplo, porque existe o perigo de omitir mais do que aqueles que eu possa tomar em consideração. Pressuponho, pois, toda essa variedade e multiplicidade de orientações. Ela constitui também uma demonstração da múltipla riqueza das descobertas que a juventude traz consigo. Tomando o Evangelho como ponto de referência, pode-se dizer que a juventude é o tempo do discernimento dos talentos. E, conjuntamente, é o tempo em que se começam a percorrer os múltiplos itinerários, segundo os quais se desenvolveram e ainda continuam a desenvolver-se toda a atividade humana, o trabalho e a criatividade.

Desejo a todos vocês que façam a descoberta de si mesmos ao longo destes roteiros. Faço votos de que enveredem por eles com interesse, com diligência e com entusiasmo. O trabalho — todo trabalho — está ligado ao esforço custoso: "começas o pão com o suor de tua frente"; cada um de vocês participa dessa experiência de ter de esforçar-se, desde a mais tenra idade. Ao mesmo tem-

po, porém, o trabalho forma de um modo específico o homem e cria-o, em certo sentido. Trata-se sempre, portanto, de um esforço criador.

Isto não se refere somente ao trabalho de pesquisa ou, em geral, ao trabalho intelectual, do conhecimento; mas também aos trabalhos físicos, normais que aparentemente não contêm em si nada de "criativo".

O trabalho, que é característico do tempo da juventude, constitui, primeiramente, uma preparação para o trabalho da idade adulta, e por isso anda ligado à escola. Assim, ao escrever-lhes estas palavras, jovens, penso em todas as escolas existentes em qualquer latitude no mundo, às quais a sua jovem existência está ligada durante vários anos, sucessivamente em diversos níveis, de acordo com o grau do desenvolvimento mental e com a orientação das inclinações: desde as escolas elementares até as universidades.

(Carta do Papa aos Jovens)
(continua)

Missa de 6.º ano de falecimento

Familiares de CELINA BOJANOWSKA SOBOCINSKI convidam parentes e amigos para assistirem missa que será celebrada no dia 30-08-87, às 10:00 horas na Catedral Metropolitana de Curitiba, em sua intenção, pelo 6.º ano de seu falecimento.
Agradecemos.

Os noticiários nos (des)informam?

Reunam-se de 12 a 15 pessoas. Assistam os noticiários de um mesmo dia da Rede Bandeirantes, da Rede Globo, da Rede Manchete, do SBT... podem se servir do vídeo-cassete, gravando o noticiário para reassisti-lo depois. Ai, respondam as perguntas abaixo. Um secretário anote as respostas; se possível, envie uma cópia das respostas ao Jornal LUD.

- 1 — Qual foi a notícia mais destacada no noticiário? Quanto tempo foi destinado a ela?
- 2 — O noticiário foi mais local, estadual, nacional ou internacional?
- 3 — O que predominou? política, economia, esportes, violência, cultura?
- 4 — O noticiário se posicionou contra ou a favor do governo, ou ficou em cima do muro? Apareceu algum político? De que partido?
- 5 — Esta rede de TV: defende quem? combate quem? quem são eles?
- 6 — Como foram abordados os grandes temas do Brasil: reforma agrária, salário mínimo, educação, saúde, constituinte...
- 7 — Apareceram só homens de gravata — governador, empresário, intelectual? ou apareceu também gente do povo — operários, donas-de-casa, favelados?
- 8 — Não havia outras notícias importantes que não foram veiculadas? Algumas das reportagens deveriam não ter sido veiculadas?
- 9 — Por que algumas notícias são dadas tão depressa que o telespectador nem consegue acompanhá-las?
- 10 — Quais as notícias que interessavam ao caboclo da Amazônia, ao sertanejo nordestino, ao lavrador gaúcho? Quais interessavam às multinacionais, aos empresários, aos políticos?
- 11 — A imagem que foi "pinçada" para ilustrar a fala do repórter condizia com a verdade? Não houve montagem das imagens?

- 12 — Em que pontos você concorda com a notícia dada? Em que discorda?
- 13 — A quem pertence esta rede de TV? E o canal é de quem? O mesmo dono possui também jornais, emissoras de rádio, revistas?
- 14 — Com que intenção a notícia foi feita pelo jornalista e veiculada pelo dono da TV?
- 15 — Apareceu alguma coisa feita pelo povo? Ou só pelos grandes?
- 16 — Qual a intenção em divulgar crimes, enchentes, terremotos, guerrilhas... do Brasil e do exterior?
- 17 — Alguma notícia teve um sabor de "comercial" visando vender algum produto?
- 18 — Você lê algum jornal diário ou revista noticiosa semanal?
- 19 — Se você fosse o editor do noticiário, você preservaria a primeira notícia apresentada como primeira e a última como última?
- 20 — Foi mostrada alguma notícia da Igreja? A favor de quem?
- 21 — Quais as empresas ou produtos que patrocinam o noticiário?
- 22 — O que você sabe sobre "Agência" de notícias?
- 23 — Você sabe de algum jornalista que foi despedido porque não concordava com notícias mentirosas que interessavam apenas ao patrão dele?
- 24 — As notícias apresentadas são sempre verdadeiras? O que será que querem dizer para o povo com certas notícias?
- 25 — O noticiário de hoje serviu para nossa vida? O que nós podemos fazer para que o noticiário de TV seja útil para o "povão"?

Chamam os Meios de Comunicação de 4.º Poder, pois eles têm tanta influência sobre o povo como o poder político, o poder econômico e o poder cultural. O certo seria chamá-los de 1.º Poder, pois eles manipulam todos os outros poderes.

Mês Bíblico

Desde 1971, a Igreja do Brasil oficializou setembro como o mês bíblico, com os objetivos de contribuir para a difusão da Bíblia, visando animar os cristãos a lê-la, principalmente em grupos, e apresentar um tema diferente a cada ano escolhido em conexão com a Campanha da Fraternidade, a fim de aprofundá-la à luz da Sagrada Escritura, levando as pessoas a assumirem um compromisso mais concreto com a realidade social.

O tema para este ano é sobre o menor. E o texto da Bíblia escolhido para reflexão é o do "Profeta Elias, homem de Deus, homem do povo", de quem a Bíblia conserva a memória por ser um dos profetas mais atuais e o defensor dos menores.

UDR QUERIA MISSA

Acontece de tudo neste país. Para comemorar as vitórias obtidas na Constituinte no tocante à questão da Reforma Agrária, o presidente da regional da UDR em Bagé, RS, mandou celebrar uma missa. O vigário, sabendo da intenção, comunicou o fato ao bispo que imediatamente mandou cancelá-la. Certo o bispo. Primeiro, a Igreja não pode servir de trampolim para comemorações antecipladas ou para apoiar ideologias e movimentos que visam a manutenção do calamitoso quadro de injustiças sociais que se verifica na sociedade. A UDR com tal atitude, mostra a que veio. Não se pode usar a Igreja para legitimar injustiças e fazer da religião um meio de opressão. A Igreja, dentro e fora dos templos, tem anunciado que as propriedades devem aumentar no país. E os poucos e poderosos latifundiários têm que se curvar ao mais legítimo princípio de soberania: a igualdade de direitos e de posses. Não lutar para isso no Brasil é tornar-se escravo do subdesenvolvimento.

A maioria das dioceses do Brasil já adotou o esquema do mês bíblico. E a equipe do Sab (Serviço de Animação Bíblica) preparou diversos subsídios para reflexões e estudos referentes ao tema deste ano. Os interessados em aprofundá-lo têm à sua disposição, por exemplo, o livretinho "O profeta Elias, homem de Deus, homem do povo", contendo explicações e comentários, servindo, inclusive, de base para um cursinho bíblico; dois discos compactos: **Palavra que liberta** (missa da Bíblia) e **Hinos da Bíblia**; programas para rádio, contendo 30 scripts com duração de 3 minutos cada um; **Círculos bíblicos**, abrangendo 4 roteiros de reflexão sobre a mensagem atual de Elias.

CEDULA DE CZ\$ 1.000,00

ENTRA EM CIRCULAÇÃO EM OUTUBRO

Dentro de 40 dias, a cédula de Cz\$ 1.000,00 estará em circulação, trazendo a efigie do escritor Machado de Assis, fundador e primeiro presidente da Academia Brasileira de Letras. A nova cédula foi apresentada ao presidente José Sarney pelo presidente do Banco Central, Fernando Milliet.

A nota de mil cruzados é uma homenagem aos 90 anos de fundação da Academia. Além da efigie de Machado de Assis, a cédula traz a inscrição "Deus seja louvado", que já havia sido incluída na nota de Cz\$ 500,00 por sugestão do presidente Sarney, que se inspirou no dólar norte-americano, onde se lê a frase "In God we Trust".

A cédula de Cz\$ 1.000,00, que foi aprovada na reunião do Conselho Monetário Nacional traz, no verso, uma reprodução do conjunto arquitetônico em que está situado o prédio da Academia Brasileira de Letras, no Rio de Janeiro.

PODROEIRA DE CURITIBA

Neste ANO MARIANO, a Padroeira de Curitiba — Nossa Senhora da Luz — será homenageada com um tríduo de missas nos dias 5, 6 e 7 de setembro, às 18 horas, na catedral, com pregações de Dom Jaime Chemello, bispo de Pelotas-RS. No noite de 8 de setembro, 3.ª feira, sairão três procissões das Igrejas: Nossa Senhora das Mercês, Imaculado Coração de Maria e Nossa Senhora do Perpétuo Socorro, rumo à catedral.

CORREIOS NA CONSTITUINTE

Circula na Constituinte um projeto que quebra o monopólio postal e telegráfico da Empresa Brasileira de Correios e Telégrafos, passando-o do regime estatal para o sistema privado. Se o projeto for aprovado, algumas multinacionais entrarão para explorar apenas os serviços rentáveis. Os serviços não rentáveis sobrarão para quem? Atualmente uma carta é levada do Rio Grande do Sul a Roraima por uma tarifa insignificante e os impressos têm descontos porque a EBTC compensa esses prejuízos com as postagens rentáveis. Se o monopólio for quebrado, o envio de uma carta custará 10 vezes mais do que custa agora. Quem manda cartas é o pobre. Pode tal projeto ser aprovado?

O CRI-CRI

Chama-se Cri-cri o menor avião do mundo, com peso de apenas 75 quilos. Possui asas de pouco mais de quatro metros e uma autonomia de mais de três horas de voo, com um consumo de oito litros de combustível por hora. Esta é uma genial invenção do engenheiro aeroespacial francês Michel Colomban. O Cri-cri pode decolar em poucos metros e viajar a quase 270 quilômetros horários a uma altura de cinco mil metros. O pequeno avião suporta o peso de 90 quilos, de contados, é claro, os quilos do aparelho.

POSSE DE DOM LUCAS MOREIRA NEVES

Dom Lucas Moreira Neves, o novo arcebispo de Salvador na Bahia e Primaz do Brasil, tomou posse no dia 27 de setembro, às 16:30 horas, na Catedral da capital bahiana.

OCIC, UNDA E UCLAP

A OCIC (Organização Católica Internacional do Cinema), a UCLAP (União Católica Latino-Americana de Imprensa) e a UNDA (Associação Católica Internacional de Rádio e Televisão) reunidas em Quito no Equador de 19 a 29 de julho último, enviaram uma moção a Roma para que o próximo Sinodo dos Bispos (1990) seja sobre os Meios de Comunicação Social. No Brasil a Campanha da Fraternidade de 1989 será sobre os Meios de Comunicação.

ASSASSINATOS

A Comissão Pastoral da Terra (CPT) denuncia que 125 pessoas — entre bispos, padres, parlamentares, dirigentes sindicais, agentes de pastoral e lavradores — estão sendo ameaçadas de morte por grileiros em todo o País. De acordo com os dados da CPT, somente em 1985 e 1986 foram assassinados, no Brasil, 400 lavradores sem nenhum mandante ou responsável pelos crimes, fofos punido. Os casos de ameaças foram relatados e notificados às autoridades municipais, estaduais e federais.

Encontro com a Colônia Polonesa

Todos os sábados, das 17 às 18 horas, no Programa "Encontro com a Colônia Polonesa" apresentado pela Rádio Colombo do Paraná (ZYJ 244 — 1020 KHZ) de Curitiba. O programa tem a produção e apresentação de Thadeo Ostrowski. Músicas polonesas, brindes, informações... tudo o que os poloneses apreciam. Escreva para o programa: sua carta lhe valerá um brinde!

TYG
SPOL
ZAL
R
Aby pole
poliko-sowiec
tych krajów,
rueński, oficj
li, że nalezy
daje oblicze
stosunkach
kich ostatnic
lat. Jesli do
moze powstac
sunków, bez p
dzy krajem-s
kiem Sowielec
prawdziwej
stopniowo zm
rupelnej zalez
skwy, która n
ostatnich czte
na stosunki w
bardziej spor
kie Gorbaczev
wprowadzic z
wam reformac
nych stosunk
komunistyczne
flutywnie zak
Wyjawien
de dowodem
z kolei potrze
stwa polskiego
napotyka bow
niego. Polacy
my w Polsce je
reformy syste
Gorbaczow
usnac "plany
kilmstw glosz
skiej są bardz

Po dziesie
nej, Kanada
zysl nowej p
premier kana
roku Kanada
stanowi wzros
Celem ob
lisyjey imigra
jedna z form
znaczemu spe
imigracji Kan

Według de
wych imigran
ultrama wzros
razdowchen —
zestaw i mate
narodzinny m
czet od roku
roku 1976 sp
Ottawa os
lecz nie dia j